

Irygacja à la Izrael

Hydrologiczna zapaść, w której trzeci rok z rzędu znajduje się Polska, pod znakiem zapytania stawia przyszłość polskiego rolnictwa w kształcie, do jakiego przywykliśmy, czyli małych gospodarstw rodzinnych produkujących wysokiej jakości towary, jednak nie mających wystarczających aktywów, aby konkurować z rolnikami zza Odry. Kolejne dramatycznie suche sezony zmuszają nas do podjęcia wielokrotnie spychanych poza zainteresowanie rządu i samorządów prac nad planem irygacyjnym dla Polski, której polityka wodna władz komunistycznych wyrządziła niebotyczne szkody. Teraz resort rolnictwa chce czerpać wzorce od najlepszych – Państwa Izrael.

Problemy hydrologiczne

Problem z wodą nie polega na jej braku. W rzeczywistości nie ma żadnych twardych danych pokazujących, że na świecie jest mniej wody niż np. w ubiegłym stuleciu. Owszem, w ostatnich latach odnotowujemy mniejsze sumy opadów, niemniej wody gruntowe i słodkie zbiorniki śródlądowe (a także - w skrajnych przypadkach - zbiorniki słonowodne) wciąż byłyby w stanie zagwarantować bezpieczeństwo żywnościowo, jak również zapewnić ciągłość gospodarowania na roli.

Dziś naukowcy wskazują trzy główne przyczyny odczuwanego deficytu wody:

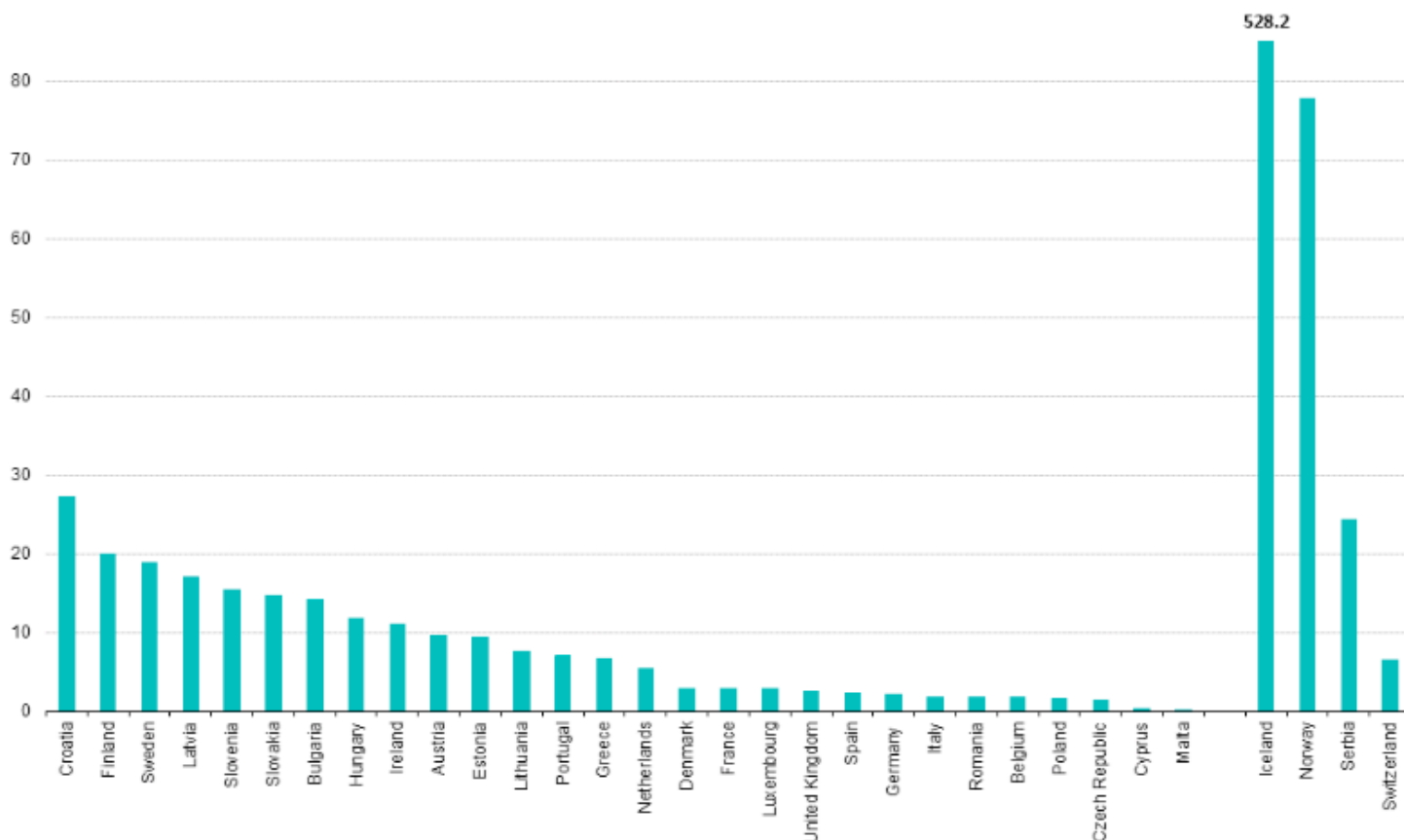
- 1) przestarzała infrastruktura wodna, która generuje niekontrolowane „wycieki”;
- 2) krótkowzroczne i egoistyczne zarządzanie zasobami wodnymi;
- 3) postępujące zanieczyszczanie wód gruntowych.

Polska niestety pozostaje w ogonie UE, jeśli chodzi o długookresowy dostęp do słodkiej wody. W perspektywie najbliższych dwudziestu lat na jednego obywatela RP przypadnie średnio ok. 1,5 tysiąca metrów sześciennych słodkiej wody. Gorszymi wynikami mogą „pochwalić się” jedynie Czesi, Maltańczycy i Cypryjczycy. Co ciekawe, wśród polskich sąsiadów szczególnie dobrze przygotowane na potrzeby obywateli są Słowacja i Litwa. U naszego południowego sąsiada spodziewane jest ponad 15 tys. metrów sześciennych na obywatela w perspektywie najbliższych dwóch dekad. Litwini będą w stanie zapewnić każdemu obywatelowi ok. 7 tys. metrów sześciennych.



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

Dostępność słodkiej wody per capita w perspektywie dwudziestu lat (w m³)



Źródło: Eurostat

Izraelska szkoła gospodarki wodnej

Najnowocześniejszy i słynny na całym globie system irygacyjny stworzony przez współczesne Państwo Żydowskie nie opiera się na niczym innym jak sprawnie i konsekwentnie realizowanym centralnym gospodarowaniu słodką wodą, któremu towarzyszy cały system odsalania wody morskiej. Warto zauważyć, że hydrologiczny cud technologiczny ma miejsce w kraju, którego ludność od 1948 r. wzrosła dziesięciokrotnie, którego gospodarka urosła w tym czasie aż siedemdziesiąt razy i którego terytorium w 60 proc. pokrywa wciąż rozrastająca się pustynia.

W jaki sposób zatem Izrael dba o nawodnienie swoich ziem i zapewnianie słodkiej wody zarówno poszczególnym obywatelom, jak i zakładom przemysłowym, a także rolnictwu?



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

Izraelska gospodarka wodna to miks następujących narzędzi:

- 1) pogłębiania i drążenia nowych studni, ujęć i dróg doprowadzających wodę;
- 2) odsalania wody morskiej;
- 3) oczyszczania i ponownego wykorzystania ścieków wytworzonych przez produkcję rolną;
- 4) bieżącej modernizacji infrastruktury wodnej;
- 5) wykorzystania nowych technologii zarówno infrastrukturze wodnej, jak i hodowli i uprawach (tak, aby wymagały mniejszego nawadniania);
- 6) drakońskich kar za marnowanie wody;
- 7) nieustannego promowania oszczędzania wody.

„Wynalazkiem”, który ostatecznie przesądził o sukcesie izraelskiego systemu nawadniania, okazała się być metoda tzw. nawadniania kropelkowego. Metoda ta wykorzystuje do nawadniania roślin przewody nawadniające z emiterami, które służą do precyzyjnego dostarczania potrzebnych dawek wody wprost do strefy korzeniowej.

Dziś technologia nawadniania kropelkowego pozwala na niemal stuprocentową optymalizację wykorzystania wody oraz dostosowanie linii nawadniających do potrzeb gospodarstwa.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zadeklarowało chęć korzystania z izraelskich doświadczeń w kwestii systemów irygacyjnych. Warto zatem, aby w pierwszej kolejności stworzyć mechanizmy zachęcające do korzystania z już obecnej na polskim rynku oferty rodzimych linii kroplujących.

